

Duszyczka i Słońce

Neale Donald Walsch

Tytuł oryginału: "The Little Soul and The Sun"

Dawno, dawno temu była sobie mała duszyczka, która powiedziała do Boga: "Wiem, kim jestem." I rzekł Bóg: "To wspaniale! Kim jesteś?" Duszyczka krzyknęła: "Jestem światłem!" Bóg uśmiechnął się szeroko. "To prawda!" Zawołał. "Jesteś światłem. Jesteś światłem." Duszyczka była bardzo szczęśliwa, że zdołała zrozumieć to, co wszystkie Dusze w Królestwie mają do zrozumienia. "Wow," Powiedziała Duszyczka, "to jest naprawdę cool!"

Lecz niedługo potem, wiedza o tym, kim jest, stała się niewystarczająca. Duszyczka zapragnęła być tym, kim jest. Wróciła więc do Boga (co nie jest



złym pomysłem dla wszystkich Duszyczek, które chcą być Tym, Kim Naprawdę Są) i powiedziała: “Cześć, Boże. Teraz już wiem, kim naprawdę jestem. Czy to jest w porządku?” I rzekł Bóg: “Masz na myśli, że chcesz być tym, kim już jesteś? “Właściwie,” odpowiedziała Duszyczka, “wiedza o tym, kim jestem, to jedno, a być tym kimś to drugie. Chcę poczuć jak to jest być światłem!” Rozpłakała się duszyczka. “Ależ ty już jesteś światłem.” Odpowiedział Bóg, uśmiechając się ponownie. “Tak, ale chcę zobaczyć jak to jest.” łkała Duszyczka. “Tak,” powiedział Bóg z chichotem, “powinienem był wiedzieć, zawsze byłaś odważna.” Wtedy Bóg powiedział poważnym głosem: “Jest tylko jedna rzecz…” “Jaka?” Zapytała



Duszyczka. “Otóż, nie istnieje nic poza światłem. Widzisz, nie stworzyłem niczego, co różniłoby się od ciebie. Trudno jest ci poznać Kim Naprawdę Jesteś, skoro nie istnieje nic odmiennego. “Co takiego?” Powiedziała Duszyczka, trochę tym wszystkim zagubiona. “Pomyśl o tym w ten sposób.” powiedział Bóg. "Ty jesteś jak świeca w blasku słońca. Och, to jest w porządku. Wraz z milionem innych świec, tworzysz słońce. A słońce nie może być słońcem bez ciebie. Słońce będzie istniało bez jednej ze swych świec i jednocześnie nie będzie słońca w ogóle, gdyż nie będzie świeciło tak jasno. Jak więc przekonać cię, że jesteś światłem, kiedy otacza cię wyłącznie światło? Oto jest pytanie. “Dobra,” odparła mała



Duszyczka. “jesteś Bogiem, wymyśl coś!” Bóg raz jeszcze uśmiechnął się. “Już to zrobiłem” Rzekł. “Ponieważ nie możesz zobaczyć siebie jako światło, gdy znajdujesz się w świetle, otoczymy cię ciemnością.” “Co to jest ciemność?” Zapytała Duszyczka. Bóg odpowiedział: “To jest to, czym nie jesteś” “Czy należy się bać ciemności?” Zawołała Duszyczka. “Tylko jeśli tak zadecydujesz.” Odpowiedział Bóg. “Nic nie jest naprawdę straszne, chyba, że tak postanowisz. Widzisz, my stwarzamy to wszystko. Mamy udawać.” “Och!” Powiedziała Duszyczka, czując się już znacznie lepiej. I wtedy Bóg wyjaśnił, że w celu doświadczenia czegokolwiek, pojawia się jego dokładne przeciwieństwo. “Wolność jest wielkim



darem," rzekł Bóg, "ponieważ bez niej nie można wiedzieć, czym coś w istocie jest. Nie można poznać 'ciepła' bez 'zimna', 'dołu' bez 'góry', 'szybko' bez 'wolno', 'lewo' bez 'prawo', 'tu' bez 'tam', 'teraz' bez 'potem'. Tak więc, kiedy jesteś otoczona ciemnością, nie potrząsaj pięścią, nie podnoś głosu i nie przeklinaj ciemności. Bądź raczej światłem ponad ciemnością i nie złość się. Wtedy poznasz, kim naprawdę jesteś i wszyscy inni poznają to również. Pozwól swojemu światłu świecić tak, by wszyscy widzieli jak wyjątkowa jesteś. "Masz na myśli, że w porządku jest pokazywanie innym swojej wyjątkowości?" Zapytała Duszyczka. "Oczywiście!" Zachichotał Bóg. "To jest bardzo w porządku! Ale pamiętaj, 'wyjątkowy' nie znaczy



‘lepszy’. Każdy jest wyjątkowy, na swój sposób. Jednak wielu o tym zapomniało. Zobaczą, że to dobrze, że jesteś wyjątkowy dopiero wtedy, gdy ty to zauważysz.” “Wow,” Powiedziała Duszyczka, tańcząc, skacząc i śmiejąc się z radości. “Mogę być tak wyjątkowa jak zechcę! “Tak, i możesz zacząć już teraz.” Powiedział Bóg, który skakał, tańczył i śmiał się wraz z nią. “Jaką częścią wyjątkowości chcesz być?” “Częścią wyjątkowości?” Powtórzyła Duszyczka. “Nie rozumiem.” “Więc,” Wyjaśnił Bóg, “bycie światłością jest czymś wyjątkowym, a wyjątkowość ma wiele części. Wyjątkowe jest bycie łagodnym, twórczym, cierpliwym. Czy masz inny pomysł?” Duszyczka siedziała cicho przez chwilkę. “Potrafię



wymyślić wiele sposobów na bycie wyjątkowym. Wyjątkowe jest bycie pomocnym, dzielącym się, przyjacielskim. Wyjątkowe jest troszczenie się o innych!” Wykrzyknęła Duszyczka. “Tak,” Zgodził się Bóg. “i ty możesz być każdą z tych rzeczy, lub jakąkolwiek częścią wyjątkowości, którą zechcesz być w danym momencie. Oto, co znaczy być światłem.” “Wiem czym chcę być, wiem czym chcę być!” Ogłosiła Duszyczka z wielkim przejęciem. “Chcę być częścią wyjątkowości nazywaną “przebaczenie”. Czyż nie jest wyjątkowym przebaczać?”

“O tak,” Zapewnił Bóg. “to bardzo wyjątkowa cecha.” “Okay,” Powiedziała Duszyczka. “tym właśnie chcę być. Chcę być wyrozumiała.



Chcę doświadczyć siebie w tej roli.” “Dobrze,” Powiedział Bóg. “ale jest jedna rzecz, którą powinnaś wiedzieć.” Mała Duszyczka była już odrobinę zniecierpliwiona. Że też zawsze muszą być komplikacje! “W czym rzecz?” Westchnęła Duszyczka. “Nie ma nikogo, komu mogłabyś przebaczyć.” “Ani jednej osoby?” Nie mogła uwierzyć Duszyczka. “Nikogo!” Powtórzył Bóg. “Wszystko, co stworzyłem jest doskonałe, nie ma ani jednej Duszy w całym Stworzeniu mniej idealnej od ciebie. Spójrz w około.” Wtedy Mała Duszyczka zauważyła, że zebrał się wielki tłum. Dusze przybyły z daleka, bowiem rozeszło się po Królestwie wieść, że Mała Duszyczka prowadzi z Bogiem niezwykłą rozmowę i każdy chciał



usłyszeć, o czym mówią. Przyglądając się niezliczonym Duszom zgromadzonym tam, Mała Duszyczka musiała się zgodzić. Żadna z nich nie była mniej cudowna, wspaniała lub mniej doskonała niż niż ona sama. Biło od nich tak jasne światło, że Mała Duszyczka ledwie mogła patrzeć. “Komu więc przebaczysz?” Zapytał Bóg. “Jejku, to przestaje być zabawne!” Burknęła Duszyczka. “Chciałam doświadczyć siebie jako Tej, Która Przebacza. Chciałam zobaczyć, jak wygląda ta część wyjątkowości.” I tak Mała Duszyczka nauczyła się, jak to jest być smutnym. Ale wtedy życzliwa Dusza wystąpiłą przed tłum. “Nie martw się,” Powiedziała Życzliwa Dusza. “ja ci pomogę.” “Naprawdę?” Mała



Duszyczka rozchmurzyła się. “Ale cóż możesz zrobić?” “Jakto, co. Mogę dać ci powód do wybaczenia!” “Możesz?” “Dokładnie!” Zaćwierkała Życzliwa Dusza. “Mogę wkroczyć w następnym twoim życiu i zrobić coś dla ciebie, co będziesz mogła mi przebaczyć.” “Ale dlaczego? Dlaczego miałbyś to zrobić?” Zapytała Mała Duszyczka. “Ty, który jesteś tak perfekcyjny! Ty, który wibrujesz z taką prędkością, że roztaczasz światło jasne tak, że nie mogę zatrzymać na tobie wzroku. Co może powodować chęć spowolnienia wibracji do prędkości tak niskich, że staniesz się ciemny i gęsty? Co może powodować ciebie, który jesteś tak lekki, że możesz tańczyć ponad gwiazdami i poruszać się po Królestwie z prędkością własnej myśli - aby wejść



do mojego życia i stać się tak ciężkim, by zrobić coś złego?” “To proste.” Odrzekła Życzliwa Dusza. “Zrobię to, ponieważ cię kocham.” Małą Duszyczkę zaskoczyła taka odpowiedź. “Nie bądź taka zdziwiona” Powiedziała Życzliwa Dusza. “Zrobiłaś kiedyś to samo dla mnie, nie pamiętasz? Och, tańczyliśmy razem wiele razy, w ciągu wieków i przez te wszystkie lata. Przez cały czas w wielu miejscach już graliśmy razem. Po prostu nie pamiętasz. Razem byliśmy tym wszystkim. Byliśmy Górą i Dołem. Stroną Lewą i Prawą. Tu i Tam. Teraz i Potem. Mężczyzną i Kobietą. Dobrem i Złem. Oboje byliśmy zarówno Ofiarą jak i Oprawcą. W ten sposób doprowadziliśmy razem, ty i ja, wiele razy do okazji pokazania i



doświadczenia Kim Naprawdę Jesteśmy. Tak więc," Wyjaśniła Życzliwa Dusza. "pojawię się w twoim kolejnym życiu, tym razem jako 'czarny charakter' i zrobię coś strasznego. Wtedy będziesz mogła doświadczyś siebie jako Tej, Która Przebacza." "Ale co takiego zrobisz?" Zapytała Mała Duszyczka nieco zdenerwowana. "Co będzie tak okropne?" "Och," Odpowiedziała Życzliwa Dusza, mrugając porozumiewawczo okiem. "Na pewno coś wymyślimy." Nagle Życzliwa Dusza spoważniała i powiedziała cichym głosem: "Masz rację, o jednym powinnaś wiedzieć." "O czym?" Dociekała Duszyczka. "Będę musiał spowolnić moje wibracje i stanę się bardziej ciężki, by zrobić tę



niezbyt-przyjemną-rzecz. Będę musiał udawać coś, co jest bardzo przeciwne mojej naturze. Muszę więc prosić cię o przysługę.” “Och, proś, o co chcesz.” Zapłakała Mała Duszyczka i zaczęła tańczyć i śpiewać: “Mogę być wyrozumiała. Mogę być wyrozumiała!” Wtedy zobaczyła, że Życzliwa Dusza jest nadal bardzo poważna. “Co takiego mogę zrobić dla ciebie?” Zapytała. “Jesteś aniołem zgadzając się zrobić to dla mnie.” “Oczywiście, że ta Życzliwa Dusza jest Aniołem.” Wtrącił się Bóg. “Wszyscy jesteśmy! Pamiętaj: Nie posłałem ci nic prócz aniołów.” Tak więc Mała Duszyczka chciała koniecznie wiedzieć, co też Życzliwa Dusza od niej oczekuje w zamian. “Co mogę dla ciebie zrobić?” Zapytała. “W chwili,



gdy cię zaatakuję i pokonam,” Odpowiedziała Życzliwa Dusza. “w momencie, gdy to zrobię, najgorzej jak można sobie wyobrazić, w tej ważnej chwili…” “Tak?” Przerwała mu Duszyczka. “tak?…” “…pamiętaj, kim naprawdę jestem.” “Och, oczywiście, że będę!” Zapłakała Mała Duszyczka. “Obiecuję! Będę cię zawsze pamiętała takim, jakim widzę cię tu i teraz!” “To dobrze.” Odparła Życzliwa Dusza. “Bo widzisz, będę musiał tak bardzo udawać, że zapomnę siebie. I jeśli ty nie zapamiętasz, kim naprawdę jestem, być może nie będę mógł sobie tego przypomnieć przez długi czas. A jeśli nie będę wiedział, kim jestem, wtedy nawet ty możesz zapomnieć kim jesteś. Wtedy będziemy zgubieni. Będziemy potrzebowali jeszcze jednej duszy by



przypomniała nam, kim jesteśmy.” “Na pewno tak nie będzie!” Mała Duszyczka obiecała ponowne. “Będę cię pamiętała. I podziękuję ci za ten dar, szansę doświadczenia Kim Naprawdę Jestem.”

I tak porozumienie zostało zawarte. Mała Duszyczka weszła do nowego życia, ciesząc się, że jest Światłem, które jest wyjątkowe i ciesząc się na szansę doświadczenia części wyjątkowości zwanej Przebaczeniem. Duszyczka czekała z niepokojem na moment doświadczenia siebie jako Tej, Która Przebacza i aby podziękować jakiejkolwiek duszy, która jej to umożliwi. I tak, gdy tylko nowa dusza pojawiła się na scenie jej życia, czy przynosiła radość czy smutek -



szczególnie, jeśli przynosiła smutek - Duszyczka myślała o tym, co powiedział jej Bóg. “Pamiętaj o tym zawsze,” Bóg uśmiechał się. “nie posłałem ci nic prócz aniołów.”